

## Robotnicy rolni w majątkach ziemiańskich powiatu lubelskiego w latach 20. XX w.

Jednym z licznych problemów odradzającej się Polski była przebudowa systemu rolnego<sup>1</sup>. Pracom nad kształtem reform towarzyszyły napięcia społeczne na wsi podsycane doniesieniami o rewolucji w Rosji<sup>2</sup>. Jednym z kluczowych zagadnień wymagających pilnego rozstrzygnięcia była sytuacja robotników rolnych<sup>3</sup>. Ziemianie z determinacją bronili wprawdzie swoich pozycji w zmieniającej się rzeczywistości społeczno-gospodarczej, lecz musieli stopniowo ustępować, ponosząc konsekwencje przebudowy ustroju rolnego<sup>4</sup>.

Wojciech Roszkowski w fundamentalnej pracy o gospodarczej roli większej prywatnej własności ziemskiej postulował potrzebę badań na poziomie poszczególnych regionów i dóbr<sup>5</sup>. W przypadku Lubelszczyzny postulat ten zrealizowano, jak dotąd, w niewielkim stopniu. Dążąc do wypełnienia tej

---

<sup>1</sup> Zob. np.: C. Madajczyk, *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1956; W. Mich, *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, Lublin 2001; M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960; W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986; W. Sułkowska, *Dyskusja nad kierunkiem przebudowy systemu agrarnego w Polsce (1918–1939)*, Kraków 1993.

<sup>2</sup> Zagadnienie rewolucyjnych nastrojów wsi cieszyło się dużym zainteresowaniem historyków i ma bogatą literaturę; zob. m.in.: T. Kuźmiński, *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918–1919*, Warszawa 1955; W. Kuszyk, *Wrzenie rewolucyjne na wsi polskiej w latach 1917–1919*, Warszawa 1957; S. Krzykała, *Z dziejów Rady Delegatów Robotników Folwarcznych Ziemi Lubelskiej*, „Rocznik Lubelski” 3, 1960, s. 199–224; *idem*, *Rady Delegatów na Lubelszczyźnie 1918–1920*, Lublin 1968; *idem*, *Wpływ Rewolucji Październikowej na walkę mas pracujących*, „Annales UMCS”, sec. F, 1955, t. 11, s. 143–161.

<sup>3</sup> A. Ajnenkiel, *Położenie prawne robotników rolnych (1918–1939)*, Warszawa 1962; M. Mich, *Wyzyskiwacze przeciw wywrotowcom. Walka Związku Ziemian w Warszawie ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Lublin 2008, s. 11, 231.

<sup>4</sup> W. Mich, *W obliczu wywłaszczenia...; idem*, *Wyzyskiwacze przeciw wywrotowcom...; idem*, *Przeciw pauperyzacji i wywłaszczeniu. Walka Związku Ziemian w Warszawie o opłacalność produkcji i zachowanie własności folwarcznej w latach 1916–1926*, Lublin 2009; *idem*, *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*, Lublin 2000.

<sup>5</sup> W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 13.

luki, podjąłem próbę analizy warunków życia i pracy w majątkach ziemskich, w szerszym kontekście napięć społecznych na wsi w latach 1918–1929. Podstawę źródłową rozważań stanowią materiały Okręgowego Urzędu Ziemskiego (OUZ) w Lublinie.

Powierzchnia województwa lubelskiego w dwudziestoleciu międzywojennym wynosiła 31 123 km<sup>2</sup>, natomiast powiatu lubelskiego, jednego z 19 powiatów, 1889 km<sup>2</sup>. Według spisu z 1921 r. wielka własność obejmowała 864 467 ha, czyli 27,7% powierzchni województwa. Blisko 86% tego obszaru, dokładnie 742 432 ha, było w posiadaniu wielkiej własności prywatnej<sup>6</sup>. Na województwo lubelskie przypadało 6,1% całej wielkiej własności w Polsce<sup>7</sup>. Jeżeli chodzi o udział procentowy wielkiej własności prywatnej w ogólnej powierzchni poszczególnych powiatów Lubelszczyzny widoczne są duże dysproporcje. Generalnie udział ten kształtował się w granicach od 13 do 48% (pow. zamojski). W przypadku powiatu lubelskiego wielka własność prywatna stanowiła ok. 23% jego powierzchni<sup>8</sup>.

Według danych z 1921 r. na terenie powiatu lubelskiego było 89 majątków o łącznej powierzchni 44 090 ha (zob. tabela 1).

Struktura agrarna w dwudziestoleciu międzywojennym podlegała dynamicznym zmianom. Największy obszar rozparcelowano w wyniku parcelacji prywatnej w 1921 r. Według prezesa OUZ w Lublinie powodem były zniszczenia wojenne i najazd bolszewicki, których skutki zmusiły pozbawionych kredytów właścicieli do częściowej parcelacji. W pewnym stopniu wpływ miała na to ustawa z 15 VII 1920 r. Podobna tendencja utrzymała się w 1922 r. Akcja parcelacyjna osłabła w latach 1923–1925. Ponowne ożywienie nastąpiło w 1926 r., w związku z trudnymi warunkami gospodarczymi (nieurodzaj, brak kredytów, drożyzna pieniądza) i wejściem w życie ustawy z 28 XII 1925 r. W województwie lubelskim rozparcelowano 73 562 ha, z czego 4455 ha przypadało na powiat lubelski, sytuując go na szóstym miejscu wśród 19 powiatów województwa (6% ogółu rozparcelowanej ziemi, pierwszy hrubieszowski – 15,7%)<sup>9</sup>.

Jeżeli chodzi o użytkowanie ziemi: 71,2% stanowiły grunty orne, 13,9% „grunty w użytkowaniu leśnym”, 7,4% łąki, 1,2% pastwiska, 1,6% stawy i jeziora,

---

<sup>6</sup> *Wielka własność rolna*, „Statystyka Polski” 5, 1925, s. VIII; szczegółowa analiza spisu: M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna...*; A. Ajnenkiel, *Położenie prawne robotników...*, s. 141–155.

<sup>7</sup> „Statystyka Polski” 5, 1925, s. IX.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. X.

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie (dalej: OUZ), sygn. 211, Referat Prezesa OUZ Henryka Janiszewskiego wygłoszony 11 VI 1927 r., k. 547.

pozostałe 3% zaś sady owocowe, ogrody warzywne, parki i nieużytki<sup>10</sup>. Podobne proporcje występowały we wszystkich grupach. W grupie powyżej 1000 ha był większy odsetek powierzchni leśnych kosztów gruntów ornych, natomiast w grupach 50–100 i 100–500 ha – kilkuprocentowe powierzchnie leśne i ok. 80% gruntów ornych. Inaczej wyglądał stosunek różnego rodzaju użytków dla całego Lubelskiego: grunty orne 39,4%, łąki 7,9%, pastwiska 3,2%, sady owocowe 0,5%, ogrody warzywne 0,3%, grunty w użytku leśnym 42,3%, nieużytki 2,9%<sup>11</sup>.

Tabela 1. Użytkowanie ziemi w majątkach wielkiej własności prywatnej w powiecie lubelskim w 1921 r.

Wyszczególnienie	Obszar majątków w ha									
	50–100		100–500		500–1000		powyżej 1000		ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Liczba majątków	6	6,7	49	55,1	23	25,8	11	12,4	89	100
	<b>ha</b>	<b>%</b>	<b>ha</b>	<b>%</b>	<b>ha</b>	<b>%</b>	<b>ha</b>	<b>%</b>	<b>ha</b>	<b>%</b>
Powierzchnia ogólna	440	1	12233	27,7	15656	35,5	15761	35,8	44090	100
Grunty orne	364	82,7	9779	79,9	11255	71,9	10008	63,5	31406	71,2
Łąki	18	4,1	674	5,5	1005	6,4	1570	10,0	3267	7,4
Pastwiska	–		167	1,4	202	1,3	182	1,2	551	1,2
Sady owocowe	18	4,1	121	1,0	98	0,6	124	0,8	361	0,8
Ogrody warzywne	3		64	0,5	68	0,4	27	0,2	162	0,4
Parki	–		81	0,7	60	0,4	30	0,2	171	0,4
Grunty w użytkowa- niu leśnym	9	2,0	688	5,6	2197	14,0	3230	20,5	6124	13,9
Stawy jeziora	19	4,3	280	2,3	199	1,3	205	1,3	703	1,6
Zabudowania i drogi	7	1,6	194	1,6	236	1,5	325	2,1	762	1,7
Nieużytki	2	0,5	185	1,5	336	2,1	60	0,4	583	1,3

Źródło: *Wielka własność rolna*, „Statystyka Polski” 5, 1925, s. 31.

Majątek ziemski był złożonym organizmem podatnym na oddziaływanie czynników natury ekonomicznej, społecznej, politycznej, przyrodniczej,

<sup>10</sup> „Statystyka Polski” 5, 1925, s. 31.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. XIII.

historycznej. W dwudziestoleciu międzywojennym bezpośredni wpływ na kondycję ekonomiczną i funkcjonowanie majątków wielkiej własności miały, w pierwszych latach niepodległości, trudności wynikające ze zniszczeń wojennych i konieczności podnoszenia majątków z ruiny, sytuacja społeczno-polityczna, głównie ewolucja ustawodawstwa w kwestii reformy rolnej i związane z nią napięcia społeczne na wsi, a także bieżąca koniunktura gospodarcza<sup>12</sup>. Znajduje to odzwierciedlenie w słowach wieloletniego prezesa Związku Ziemiaków Jana Steckiego, który na łamach „Przeglądu Ziemiańskiego” w artykule *Reforma rolna. Rolnictwo wobec reformy agrarnej* wyrażał w tej kwestii pogląd o równorzędnej roli w rozwoju rolnictwa warunków gospodarczych oraz społeczno-politycznych. Te ostatnie były jego zdaniem szczególnie ważne dla własności folwarcznej, będącej „prawie typowym przedsiębiorstwem kapitalistycznym”, zaspokajającym potrzeby „rynku społecznego” i czerpiącym równocześnie z niego środki. Zwracał uwagę na malejące znaczenie „wytworów lub odpadków produkcji własnej” na rzecz „kapitałów pieniężnych, towarów rynkowych i sił roboczych obcych”. Wywód kończył następującą konstatacją: „Dlatego więc wszystko, co powoduje zakłócenie lub zburzenie równowagi finansowej albo wytwórczej w gospodarstwie społecznym, odbija się wprost i bezpośrednio na położeniu własności folwarcznej i na biegu jej produkcji”<sup>13</sup>.

Pomimo braku precyzyjnych danych badacze są zgodni, że zniszczenia lat 1914–1920 zdecydowały o bardzo trudnej sytuacji wielkiej prywatnej własności rolnej w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej. W przypadku Lubelszczyzny najbardziej ucierpiały powiaty wschodnie<sup>14</sup>. „Na polach pozostała masa pocisków, w laskach i na miedzach – groby nieznanymi żołnierzami, a także niekończące się rzędy okopów” – pisał Konstanty Rostworowski<sup>15</sup>. Brakowało ziarna na zasiewy, dramatycznie spadło поголівie zwierząt, z wielkim trudem likwidowano odłogi, uzupełniano maszyny rolnicze<sup>16</sup>. Odbudowę hamowało również wstępowanie ziemian do wojska<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 18–19, 89; M. Mieszczankowski, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983, s. 25–26.

<sup>13</sup> „Przegląd Ziemiański”, 14 I 1922, nr 2, s. 1–2.

<sup>14</sup> W wyniku działań wojennych uszkodzono na terenie pow. lubelskiego w różnym stopniu 47 z 215 dworów, 51 z 237 nieruchomości i 398 z 3461 budynków. Przeciętny stopień zniszczenia określono na 60%; M. Przeniosło, *Sytuacja majątków ziemian Królestwa Polskiego w okresie I wojny światowej*, w: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie V. Praca i życie codzienne w majątku ziemiańskim*, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2012, s. 276–277.

<sup>15</sup> K. Rostworowski, *Zmierzch Gałęzowa*, Lublin 2007, s. 16.

<sup>16</sup> Cenne źródło do zilustrowania skali strat wojennych stanowią dokumenty urzędów ziemskich dot. przygotowywania parcelacji przymusowej, ponieważ podstawą kwalifikowania do wykupu były „protokoły ze zjazdu komisarsza ziemskiego do majątku”. Opisuując ogólną

Pierwsze miesiące po odzyskaniu niepodległości upływały pod znakiem ostrego konfliktu pomiędzy właścicielami majątków a robotnikami rolnymi. Wprawdzie kwestia służbowa znajdowała się w orbicie zainteresowań organizacji rolniczych jeszcze przed I wojną światową, ale po 1918 r., pod wpływem rewolucyjnej atmosfery w Rosji, nabrała nowego znaczenia. Widocznym objawem tych wpływów było zdecydowane artykułowanie własnych żądań przy użyciu strajku jako metody nacisku oraz poszerzenie zakresu sporu o kwestie pozapłacowe, dotyczące warunków pracy, zabezpieczenia na wypadek utraty zdrowia lub pracy, zabezpieczenia emerytalnego, prawa do zrzeszania się i aktywności społeczno-politycznej<sup>18</sup>.

Strajki podyktowane trudną sytuacją ekonomiczną nabierały stopniowo charakteru politycznego. Decydującą rolę w organizacji i koordynowaniu komitetów folwarcznych odegrała Rada Delegatów Robotników Folwarcznych Ziemi Lubelskiej<sup>19</sup>. Związek Zawodowy Robotników Rolnych jako cel strajków

---

kondycję majątku Kierz, komisarz ziemski stwierdził: „Odłogów w ostatnich 4-ach latach w ścisłym znaczeniu tego słowa nie było i na każdym kroku uzewnętrznia się zapobiegliwość w gospodarstwie, które jednak wskutek działań wojennych ucierpiało, ponieważ zostały spalone: czworaki, dwie stodoły i owczarnia. Gorzelnia i płatkarnia zdemontowane. Właścicielka nosi się z zamiarem przyprowadzenia gorzelnii do pierwotnego stanu z chwilą powrotu z wojny męża”; APL, OUZ, sygn. 4453, Protokół, 4 V 1921 r., k. 13. Większość budynków spalono także w majątku Gałęzów Konstantego Przewłockiego; *ibidem*, k. 31. Tragiczny obraz gospodarki folwarcznej wyłaniał się z protokołów Gminnych Komisji Ziemskich. Oczywiście należy brać pod uwagę, że intencją komisji było zaklasyfikowanie możliwie największego obszaru ziemi do parcelacji. O majątku Gałęzów czytamy, że „jest w całkowitym upadku, dużo ziemi ornej oddaje się na pastwiska, odłogiem leży około połowa majątku [...], inwentarza roboczego wielki brak od 1914 r. [...] Za okupacji austriackiej kontyngentu majątek dawał 27 wagonów zboża, a za rządów polskich z wyznaczonego kontyngentu 27 wagonów oddano tylko 7 wagonów w roku zeszłym”; APL, OUZ, sygn. 4453, Wyciąg z protokołu z 25 XI 1920 r., k. 32. Problem podnośzenia z ruin własnych majątków opóźniało partycypowanie w kosztach odbudowy gospodarki polskiej. Podczas wojny polsko-bolszewickiej wielokrotnie odwoływano się do ofiarności społeczeństwa, organizując różnego rodzaju zbiórki. Właściciele ziemscy nie zawsze byli w stanie podołać oczekiwaniom. W odpowiedzi na obwieszczenie starostwa o poszukiwaniu przedmiotów niezbędnych na potrzeby wojska Jan Koźmian, właściciel majątku Wierzchowiska, zadeklarował, że posiada „przedmioty tylko koniecznie potrzebne do własnego użytku”; APL, Starostwo Powiatowe Lubelskie (dalej: SPL), sygn. 829, Deklaracja z 10 XII 1919 r., b.p.

<sup>17</sup> Na przykład Karol Stadnicki, właściciel majątku Radawiec Mały; APL, OUZ, sygn. 4453, Protokół, 21 II 1921 r., k. 71. Komisarz ziemski stwierdził zauważalną poprawę poziomu gospodarowania w majątku Radlin po powrocie z wojska właściciela Leona Gosiewskiego; APL, OUZ, sygn. 4453, Protokół, 18 V 1921 r., k. 27.

<sup>18</sup> W. Mich, *Wyzyskiwacze przeciw wywrotowcom...*, s. 42.

<sup>19</sup> Jej działalność została już w literaturze szczegółowo omówiona; zob. przyp. 2; por. też B.W. Gałka, *Stan majątkowy i sytuacja ekonomiczna ziemian w Polsce w latach 1918–1929. Próba analizy*, w: *Aktywność gospodarza ziemiaństwa w Polsce w XVIII–XX wieku*, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce 1993, s. 146.

w 1919 r. podał przestrzeganie umów i przywrócenie do pracy zwolnionych. Z jednej strony strajk był skierowany przeciwko obszarnikom i wyższym oficjalistom w gospodarstwie, „z drugiej zaś strony przebieg strajku nie powinien przyczynić się do tego, aby warsztaty pracy, narzędzia i inwentarz żywy uległy zniszczeniu. Należy przeto z chwilą rozpoczęcia strajku nie dopuścić do wykonania jakichkolwiek bądź robót, które służą do zaspokojenia potrzeb obszarników i oficjalistów, przez wciągnięcie do bezrobocia służby domowej, kucharzy, lokajów, furmanów oraz wykonywać tę pracę, której zaniedbanie grozi zniszczeniem gospodarstwa (jak obrządek żywego inwentarza, pilnowanie składów, spichlerzy przed zniszczeniem czy rozkradzeniem itp.)”<sup>20</sup>.

Ziemiańskie poważnie liczyli się z możliwością przejścia majątków przez robotników. Z niepokojem oczekiwali rozwoju wypadków, stojąc w obliczu strat finansowych, utraty własności i bezpieczeństwa osobistego<sup>21</sup>. W styczniu 1919 r. w majątku Węglin należącym do Zygmunta Sobieszczańskiego pojawiło się sześciu nieznajomych mężczyzn, podających się za członków Komitetu Wykonawczego Rady Robotników. Zażądali od zarządzającego majątkiem Andrzeja Kubały usunięcia się z majątku, ponieważ takie było życzenie całej służby folwarcznej<sup>22</sup>. 25 I 1919 r. w majątku Józów w gminie Bychawa „służba dworska łącznie z milicją ludową dopuściła się na p. Stefanie Kowerskim gwałtu, zmuszając go terrorem do podpisania zobowiązania, że cały swój majątek oddaje w zarząd Rady Robotniczej”. Uzbrojona banda wtargnęła do pokoju podczas obiadu. Na czele napastników stał milicjant ludowy „w niebieskim płaszczu, na kołnierzu miał 2 czerwone naszywki, czapkę z czerwonym lampasem”. Żądali wydania broni. „Następnie wyprowadzili na podwórze p. Stefana Kowerskiego i tam pod groźbą użycia broni zmusili go do podpisania zobowiązania, że zrzeka się swego zarządu majątkiem na rzecz Komitetu Rad Robotniczych. Udział w tym terrorze brała również służba wszystkich okolicznych folwarków, uzbrojona w cepy, widły, kłonicie, karabiny itp.”<sup>23</sup>

W pierwszym okresie nie brakowało inicjatywy oddolnej. Prowadzono drogą legalną działania mające na celu zdyskredytowanie właścicieli z nadzieją na parcelację źle zarządzanego majątku. W grudniu 1920 r. blisko 90 osób „b[yłych] lub terażniejszych wojskowych, byłej służby rolnej i małorolnych” zwracało wladzom uwagę na fatalny stan majątku Radawiec należącego do hr. Stadnickich,

<sup>20</sup> APL, SPL, sygn. 436, Regulamin Strajkowy [Związku Zawodowego Robotników Rolnych], [1919 r.], k. 21–22.

<sup>21</sup> W. Mich, *Wyzyskiwacze przeciw wywrotowcom...*, s. 17.

<sup>22</sup> APL, SPL, sygn. 436, Protokół, 28 I 1919 r., k. 15.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 17–18.

którzy od lat dzierżawili majątek. „Już z zestawienia tych kilku faktów – czytamy w piśmie – można i należy wnioskować, że właścicielowi majątku wcale nie zależy na gospodarce a na dochodach, a dzierżawcy, jak to zwykle bywa, patrzą tylko, aby jak najwięcej z majątku wyciągnąć i jak najtańszym kosztem bez nakładu lub z minimalnym wkładem, przeważnie ze szkodą dla gospodarki”<sup>24</sup>.

Włodzimierz Mich wydarzenia te oceniał następująco: „W początkach niepodległości konflikt z robotnikami rolnymi był wręcz najpoważniejszym zagrożeniem dla ziemian. Podrożenie robocizny w efekcie wywalczenia przez robotników rolnych nowych warunków płacowych stwarzało groźbę pauperyzacji pracodawców”<sup>25</sup>. Środowisko ziemiańskie alarmowało przed katastrofalnymi skutkami takiej polityki: „Zagrozić wywłaszczeniem większości folwarków w kraju znaczy tyleż, co powstrzymać większość właścicieli od wszelkich trwałych nakładów, zmierzających do podniesienia produkcji; zapowiedzieć zaś im wykup za połowę ceny rynkowej z potrąceniem do 30% na fundusz inwalidzki oraz wypłatę reszty w niezbywalnej 4%-wej rencie jest to samo, co pchnąć ich na drogę rabunkowej eksploatacji dla możliwie najszybszego wyciągnięcia możliwie największych zysków, zanim pozbawieni zostaną mienia za trzecią lub czwartą część jego wartości. Eksploatacja rabunkowa w rolnictwie polega na przejściu od gospodarki intensywnej do ekstensywnej, co jest równoznaczne ze zmniejszeniem produkcji”<sup>26</sup>.

Robotnicy rolni pracujący w majątkach większej własności rolnej tworzyli odrębną grupę zawodową, wyróżniającą się na wsi charakterem pracy i warunkami życia<sup>27</sup>. Analizując rolę pracowników dóbr ziemskich, Tadeusz Epsztejn stwierdził, że: „Nie tylko strona materialna życia dworu była uzależniona od rzeszy pracowników, ale także szeroko pojęte życie kulturalne, artystyczne, oświata i nauka”<sup>28</sup>. Podkreślając różnorodność społeczno-zawodową grupy, podjął również próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie: czy stanowi ona odrębną warstwę społeczną, czy jedynie grupę zawodową. Doszedł jednak do wniosku, że „wobec poważnych podziałów i sprzeczności wewnątrzgrupowych, trudno jest traktować pracowników dóbr ziemskich jako zupełnie oddzielną warstwę społeczną lub zawodową”<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> APL, OUZ, sygn. 4453, Jan Grzyb i Jan Polak i 86 współtowarzyszy do Pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, [grudzień 1920 r.], k. 44.

<sup>25</sup> W. Mich, *Wyzyskiwacze przeciw wyrotowcom...*, s. 16.

<sup>26</sup> „Przegląd Ziemiański”, 14 I 1922, nr 2, s. 1–2.

<sup>27</sup> A. Ajnenkiel, *Położenie prawne robotników...*, s. 7.

<sup>28</sup> T. Epsztejn, *Pracownicy dóbr ziemskich w XIX i XX wieku – jedna grupa społeczna czy wiele?*, w: *Ziemianstwo na Lubelszczyźnie V...*, s. 365.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 376.

W 1921 r. ok. 65% mieszkańców Polski zaliczano do ludności rolniczej czynnej i biernej zawodowo. W województwie lubelskim robotnicy stali i sezonowi stanowili 5,1% czynnych w rolnictwie, a ich liczba wynosiła 47 162<sup>30</sup>.

Warunki pracy i płacy robotników rolnych regulowały umowy zbiorowe. Odwołanie się do umów zbiorowych jako metody na osiągnięcie porozumienia to efekt napiętej sytuacji na wsi i próba zmniejszenia radykalizmu społecznego. Stosunkowo szybko, bo już 28 III 1919 r. została przyjęta przez Sejm ustawa „o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi”<sup>31</sup>. Koniecznym warunkiem zawarcia umowy była akceptacja jej warunków przez układające się strony. Skrajnie różne stanowiska pracodawców i pracowników, w dynamicznie zmieniającej się i skomplikowanej rzeczywistości, wywoływały liczne trudności w trakcie rozmów. Brak porozumienia oznaczał odwołanie się do orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej<sup>32</sup>.

Układy zbiorowe objęły ściśle określone kategorie robotników rolnych wyznaczone w oparciu o kryterium charakteru pracy i wysokości płacy. Układy z 1919 r. dzieliły stałych robotników rolnych na: dozorców i rzemieślników, ordynariuszy, stałych robotników dniówkowych, stołowników i komorników. Dozorcy, czyli karbowi, polowi, włodarze, nadzorowali pracę i robotników. Ważnym elementem majątków były warsztaty rzemieślnicze. Liczba i zawody były uzależnione od specyfiki produkcji, ale najczęściej majątki zatrudniały kowala i stelmacha, ponadto zdarzali się przedstawiciele innych zawodów, np. ogrodnicy, rybacy. Trzonem „dworskich kadr” byli ordynariusze, a wśród nich najliczniejsi fornale pracujący z inwentarzem pociągowym. Z rodzin ordynariuszy rekrutowali się stali robotnicy dniówkowi, tzw. posyłki. Oddzielną kategorią byli stołownicy, czyli głównie młodzi chłopcy wykonujący prace bez inwentarza. Ostatnia kategoria to komornicy, którzy na podstawie indywidualnych umów odpracowywali mieszkanie lub pole otrzymane pod uprawę. Najliczniejszą kategorią robotników nieobjętą układami zbiorowymi byli pracownicy sezonowi, dzielący się na miejscowych i pozamiejscowych<sup>33</sup>.

Ten podział zastosowano również podczas spisu w 1921 r. Pracowników majątków większej prywatnej własności rolnej ujęto w trzy główne kategorie: dozorców, służbę niższą stałą i robotników sezonowych. Dodatkowo w obrę-

<sup>30</sup> A. Ajnenkiel, *Położenie prawne robotników...*, s. 144–148.

<sup>31</sup> *Idem*, *Zbiorowe umowy pracy w rolnictwie w Polsce w latach 1919–1926*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 9, 1957, z. 2, s. 172; *idem*, *Położenie prawne robotników...*, s. 60.

<sup>32</sup> *Idem*, *Zbiorowe umowy pracy...*, s. 168.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 188–190.



bie grupy służba niższa stała wydzielono: ordynariuszy, posyłki, stołowników i komorników. Jeżeli chodzi o udział poszczególnych grup w ogólnej liczbie robotników rolnych na terenie powiatu lubelskiego to wygląda on następująco: dozorczy – 4%, służba niższa stała – 69%, robotnicy sezonowi – 27%. Średnio jeden dozorca przypadał na 187,5 ha, 1 osoba z kategorii służba niższa stała na 10,8 ha i 1 robotnik sezonowy na 27,8 ha. Na jeden majątek przypadało średnio 2,7 dozorczy, 46,1 służby stałej niższej i 17,9 robotników sezonowych. Najliczniejszą kategorią wśród robotników rolnych byli ordynariusze, stanowiący blisko 1/3 wszystkich robotników rolnych na terenie powiatu.

Tabela 2. Pracownicy większej prywatnej własności rolnej w powiecie lubelskim w 1921 r.

Kategorie robotników		Liczba robotników	Udział poszczególnych kategorii w ogólnej liczbie robotników rolnych powiatu (%)	Liczba robotników przypadających średnio na 1 majątek <sup>34</sup>	Liczba ha na 1 robotnika
Dozorcy		234	4	2,66	187,48
Służba niższa stała	ordynariusze	1891	32,2	21,49	23,20
	posyłki	1430	24,4	16,25	30,68
	stołownicy	285	4,8	3,24	153,93
	komornicy	447	7,6	5,08	98,14
Robotnicy sezonowi		1580	27	17,95	27,77
Razem		5867	100	66,67	7,47

Źródło: obliczenia własne na podstawie: „Statystyka Polski” 5, 1925, s. 76.

W materiałach Okręgowego Urzędu Ziemskiego zachowało się wiele dokumentów prezentujących strukturę zawodową pracowników majątków ziemiańskich. Właściciele nie trzymali się sztywno żadnej klasyfikacji. Przykładowo właściciel majątki Ciechanki Waław Lachert w 1928 r. zatrudniał 20 ordynariuszy stałych (2 karbowych, 1 gajowy, 1 stróż, 1 ogrodnik, 1 pasieczny, 1 kowal, 1 stelmach, 1 stajenny, 2 pastuchów, 9 fernali), czeladzi stałej dworskiej 40, dojarek 6. Ponadto w sezonie 50 plantjerów do buraków, najem wiejski na

<sup>34</sup> W różnych zestawieniach występują 2 liczby majątków w pow. lubelskim, np. w przypadku użycia ziemi 89, a odnośnie służby 88; „Statystyka Polski” 5, 1925, s. 31, 76.

źniwa średnio 20, bandosów do kopania kartofli 30. Razem 66 robotników stałych i 100 sezonowych<sup>35</sup>.

Nikodem Budny, właściciel ponad tysiąchektarowego majątku Jastków, zatrudniał 54 ordynariuszy, 2 wyrobników, 40 chłopaków, 30 dziewczyn, 5 robotników w gorzelni, 7 w wytwórni, 3 w młynie<sup>36</sup>. Szacował, że dając pracę 50 stałym pracownikom, zapewnia utrzymanie dla 200–300 osób<sup>37</sup>. W opisie dóbr Jastków właściciel podzielił służbę rolną na kilka grup: urzędnicy stali (rządca, kasjer i gorzelany), oficjaliści i majstrowie (pisarz, młynarz, dwóch ogrodników, mechanik, kowal, stelmach i maszynista), stała służba folwarczna (45 na trzech folwarkach), robotnicy dniówkowi (do 45), robotnicy (35–40) i pracownicy zakładów przemysłu rolnego (12–15 osób)<sup>38</sup>.

Wśród zatrudnionych w majątku Trawniki wyróżniano następujące grupy: administracja (administrator, rządca, kasjerka, magazynier, ekonom), stali pracownicy rolni (12 fernali, 3 pastuchów, 1 karbowy, 2 polowych, 2 gajowych, 1 furman, 2 stróżów, 5 komorników, 2 komornice), rzemieślnicy (kowal, stelmach, 3 młynarzy), stali robotnicy dniówkowi (I kategorii – 4, II kategorii – 13, III kategorii – 19), plantjerzy buraczani (38), robotnicy dniówkowi (42 – zatrudnionych dziennie w ciągu roku). Łącznie zatrudniano 156 osób<sup>39</sup>.

Pewne funkcje w majątku były dziedziczone w obrębie jednej rodziny, a właściciele doceniali fachowość i doświadczenie. Nadzorującym stajnię cugową i żrebięciarnię w Gałęzowie był Jan Baran z rodziny, „której członkowie od pokoleń pracowali w stajniach u Koźmianów”. W pracy pomagali mu dwaj synowie<sup>40</sup>. W gałęzowskiej stelmiarni u boku ojca stelmacha praktykował syn, podobnie było w kuźni<sup>41</sup>.

Robotnicy sezonowi byli zatrudniani bardzo często w związku z prowadzoną w majątkach uprawą buraków cukrowych i ziemniaków. Zatrudniano zarówno miejscowych, jak i pochodzących z odległych miejscowości<sup>42</sup>.

<sup>35</sup> APL, OUZ, sygn. 4686, Kwestionariusz, 28 II 1928 r., b.p.

<sup>36</sup> APL, OUZ, sygn. 4689, Kwestionariusz, [styczeń 1929 r.], b.p.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Podanie Nikodema Budnego do OUZ w Lublinie, 30 XII 1929 r., b.p.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Opis majątku Jastków, 30 XII 1929 r., b.p.; *ibidem*, Spis służby Dóbr Jastków na 11 XII 1929 r., b.p.

<sup>39</sup> APL, OUZ, sygn. 4710, Spis oficjalistów administracji, pracowników rolnych, robotników stałych, dniówkowych i rzemieślników majątku Trawniki, [1 V 1930 r.], k. 35.

<sup>40</sup> K. Rostworowski, *op. cit.*, s. 17–18.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>42</sup> W Abramowicach zatrudniano mieszkańców Lublina; APL, OUZ, sygn. 4683, Kwestionariusz, 30 I 1928 r., b.p. Maria Stecka, właścicielka Łańcuchowa, zatrudniała obcych plantjerów do kopania ziemniaków; APL, OUZ, sygn. 4695, Kwestionariusz, [styczeń 1928 r.], b.p. Jan Ligowski, właściciel Matczyna, sezonowo zatrudniał ok. 20 robotników sprowadzanych z pow.

Sezonowo zatrudniano także rzemieślników. W Gałęzowie przez miesiąc w roku pracował rymarz, naprawiając uprząże i pasy do lokomobili, a także w miesiącach zimowych krawiec<sup>43</sup>. Liczni robotnicy sezonowi pracowali w dobrach Milejów podczas żniw, sprzętu chmielu, kopania kartofli, sadzenia lasu<sup>44</sup>.

Niżej zaprezentowana tabela ilustruje kwestię, o której pisałem już wyżej przy okazji omawiania struktury wewnętrznej grupy robotników rolnych w 1921 r. W wybranych 20 majątkach o różnej powierzchni jedna rodzina ordynariuszy przypadała na 10 do 24 ha, aczkolwiek w zdecydowanej większości wybranych majątków było to mniej niż 15 ha. Jeżeli chodzi o ilość dniówek robotników sezonowych i dniówkowych na 1 ha użytków rolnych rozbieżności są bardzo duże – od 20 do 60. Wydaje się, że jest to wynik dowolności przy podawaniu danych, które trudno poddać jakiegokolwiek weryfikacji.

Tabela 3. Stan zatrudnienia w wybranych majątkach powiatu lubelskiego w 1930 r.

Majątek	Powierzchnia (ha)	Użytków rolnych (ha)	Ordynariusze (rodzin)	Liczba ha, na jaką przypadała 1 rodzina ordynariuszy	Liczba dniówek robotników sezonowych i dniówkowych przypadających na 1 ha użytków rolnych
Ciechanki	586	372	66 stałych robotników	20	38
Brzezice	430	332,5	27	13,3	35
Bychawa	800	594	28	17	35
Dominów	167	145	10	16	45
Jabłonna i Krępiec	830	725	44	12–13	36–48
Jastków	1071,31	672	56	11	

biłgorajskiego, a do pielienia i kopania buraków cukrowych mieszkańców okolicznych wsi; APL, OUZ, sygn. 4698, Opis dóbr Matczyn, [1930 r.], b.p. Kochanowscy z Łopiennika zatrudniali bandosów z pow. jasielskiego; J.L. Kochanowski, *Dworskie kadry*, w: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie V...*, s. 466.

<sup>43</sup> K. Rostworowski, *op. cit.*, s. 29.

<sup>44</sup> APL, OUZ, sygn. 4701, Opis nieruchomości ziemskich: Milejów, Starościce-Natalin, Bilsko i Domaniszewo należących do Antoniego Rostworowskiego a położonych w województwie i powiecie lubelskim, [maj 1927 r.], b.p.

Kawęczyn	292	273	16	17	27
Kierz-Zagórze	648	449	25	18	20
Krężnica Okrągła	558	478	31	15	40
Łańcuchów	1132	838	65	11,9	42
Łopiennik	404	360	25	12,4	40
Łysołaje	490	463	29	15,9	18
Matczyn	304	281	21	13	25
Radawiec Wielki	544	344	31	11,5	50
Radlin	460	370	20	18	35
Rudnik	178	163	15	10	50
Siedliszczki	454	412	16	16	20
Trawniki	704	529	22	24	20
Węglin	242	222	21	10,5	45
Wierzchowiska- -Bystrzejowice	1458	845	68	12,3	68

Źródło: APL, OUZ, sygn. 4684, 4685, 4686, 4687, 4688, 4689, 4691, 4692, 4694, 4695, 4696, 4697, 4698, 4703, 4704, 4705, 4706, 4709, 4712, 4713.

System płac robotników rolnych był skomplikowany i opierał się w dużej mierze na świadczeniach naturalnych, tzw. ordynarii. Konstancy Rostworowski pisał, że: „Oдноśnie do pensji, to szczegółów nie pamiętam, wiem tylko, że bardzo niskie. Słyszało się, że w najbliższej przyszłości system wynagrodzeń miał ulec radykalnej zmianie na lepsze”<sup>45</sup>. W dobrach gałęzowskich stali pracownicy otrzymywali: 24 q zboża, w tym 2 q grochu jadalnego, 0,6 ha ziemi pod ziemniaki (uprawa na koszt majątku), 5 arów ogród, pastwisko i pełne utrzymanie dla krów (pastuch na koszt majątku), opał, mieszkanie z oborą, chlewikiem, kurnikiem, prawo do hodowania 1 krowy i 1 jałówki (rzeczywiście 2 krowy), świń ile byli w stanie wykarmić (sprzedawali 5–10 rocznie), nie kontrolowano ilości drobiu (ok. 50 sztuk)<sup>46</sup>.

Umowy zbiorowe zawierane były na rok. Szczegółowe analizy płac robotników rolnych zaczęto wykonywać już w latach 20. XX w. W związku z tym posłużę się tym materiałem, aby pokazać zarobki w 1927 r., zarówno

<sup>45</sup> K. Rostworowski, *op. cit.*, s. 31.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 29–30.

pracowników stałych, jak i sezonowych. W roku gospodarczym 1927/1928 ordynariusz w województwie lubelskim otrzymywał rocznie 45,9 q żyta, czyli 1901,2 zł (158,4 zł miesięcznie). Równocześnie stanowiło to 103,6% przeciętnego wynagrodzenia w Polsce<sup>47</sup>. W roku 1928/1929 dostawał 46,9 q żyta, czyli 1833,3 zł rocznie (152,8 zł miesięcznie), co stanowiło 101,5% przeciętnego wynagrodzenia w Polsce. Procentowy udział poszczególnych świadczeń w ogólnym wynagrodzeniu ordynariusza wynosił w 1927/1928 r.: pensja 7,8%, ordynaria 33%, mieszkanie 7,8%, opał 7,8%, utrzymanie inwentarza 15,8%, ziemia pod ziemniaki i ogrodowiznę 26,1%, furmanki 1,8%<sup>48</sup>. Jak widać, pensja stanowiła mniej niż 10% dochodu rocznego ordynariusza. Dla porównania wynagrodzenie roczne ordynariusza w q żyta wynosiło: 1922/1923 – 43,8 q, 1923/1924 – 60,0 q, 1924/1925 – 50,9 q, 1925/1926 – 47,5 q, 1926/1927 – 44,1 q, 1927/1928 – 45,9 q, 1928/1929 – 46,9 q<sup>49</sup>.

W tym samym roku gospodarczym (1927/1928) rzemieślnik zatrudniony na terenie województwa lubelskiego otrzymywał wynagrodzenia 57,4 q i w ramach świadczeń społecznych 3,9 q żyta, dozorca rolny – 46,9 i 3,2 q, komornik – 35,0 i 2,3 q, a komornica – 30,2 i 2,1 q<sup>50</sup>. W roku 1928/1929 odpowiednio rzemieślnik – 58,6 i 4,0 q, dozorca – 47,9 i 3,3 q, komornik 36,3 i 2,4 q, komornica 31,5 i 2,1 q<sup>51</sup>. W przeliczeniu na złote daje to w 1927/1928 r. następujące wielkości: rzemieślnik – 2377,5 i 161,5 zł, dozorca – 1942,6 i 132,5 zł, komornik – 1449,7 i 95,3 zł, komornica – 1250,9 i 87 zł<sup>52</sup>.

Średnie dzienne wynagrodzenie w zł w 1927/1928 r. wynosiło: rzemieślnicy – 8; ordynariusze dozorczy – 6,3, ordynariusze fornale – 6,3, komornicy – 4,7, komornice – 4,3 zł<sup>53</sup>.

Wskaźnik płac robotników dniówkowych w rolnictwie w województwie lubelskim w porównaniu do średniej ogólnopolskiej wynosił na utrzymaniu gospodarza: mężczyźni – 113%, kobiety – 108%, młodociani – 115,1%, natomiast na utrzymaniu własnym: mężczyźni – 112,9%, kobiety – 106,9%, młodociani – 114,8%<sup>54</sup>.

<sup>47</sup> E. Estreicherówna, *Płaca stałych robotników rolnych na podstawie umów zbiorowych w latach 1927/28 i 1928/29*, „Statystyka Pracy” 1929, z. 2, s. 352.

<sup>48</sup> Natomiast w roku 1928/1929 odpowiednio: 7,4%; 32,5%; 8,5%; 9,0%; 16,4%; 24,5%; 1,7%; *ibidem*.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 355.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 356.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> W roku 1928/1929: rzemieślnik – 2290,7 i 156,4 zł, dozorca – 1872,4 i 129,0 zł, komornik – 1419,0 i 93,8 zł, komornica – 1231,3 i 82,1 zł; *ibidem*, s. 367.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 359.

<sup>54</sup> M. Zaremba, *Płace robotników dniówkowych niestających w rolnictwie*, „Statystyka Pracy” 1929, z. 1, s. 39.

Przeciętna płaca kobiety na utrzymaniu gospodarza stanowiła 71,3% płacy mężczyzny, na utrzymaniu własnym 74,5%, a młodocianego odpowiednio 64,8% i 67%<sup>55</sup>.

Tabela 4. Płaca robotników dniówkowych niestałych w woj. lubelskim w 1927 r.  
(w zł za dzień pracy)

Rodzaj pracy	Na utrzymaniu gospodarza			Na własnym utrzymaniu		
	męż- czyźni	kobiety	młodo- ciani	męż- czyźni	kobiety	młodo- ciani
<b>Wiosna 1927</b>						
Orka	2,4	–	–	3,7	–	–
Obróbka okopowych	2,2	1,8	1,7	3,2	2,7	2,5
<b>Lato 1927</b>						
Sprzęt siana (kosze- nie, grabienie)	3,9	2,3	2,1	5,3	3,3	3,0
Sprzęt zboża (koszenie, wiązanie, ustawianie w kopy)	4,5	2,7	2,5	6,0	3,8	2,9
<b>Jesień 1927</b>						
Młocka	2,5	2,1	1,7	3,4	2,8	2,4
Sprzęt okopowych: kopanie, zbieranie za kopaczką, kopco- wanie	2,6	2,1	1,8	3,5	2,8	2,5
Orka i nawożenie na utrzymaniu gospo- darza, mężczyzna bez koni	3,0	–	–	4,0	–	–
Orka i nawożenie na utrzymaniu gospo- darza, mężczyzna z koniem	10	–	–	13,0	–	–

Źródło: M. Zaremba, *Płace robotników dniówkowych niestałych w rolnictwie*, „Statystyka Pracy” 1929, z. 1, s. 38–40.

Pensja ordynariusza w województwie lubelskim w roku gospodarczym 1929/1930 w przeliczeniu na zboże wynosiła 52,4 q żyta, w przeliczeniu –

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 42.

1201,3 zł. Średnia dla całej Polski wynosiła 1265,9 zł<sup>56</sup>. Wynagrodzenie w życie stanowiło 101,5% w stosunku do przeciętnego wynagrodzenia dla całej Polski, a w zł 94,8%<sup>57</sup>. Ordynaria stanowiła 30,9% całego wynagrodzenia, ziemia i ziemniaki – 20,4%, utrzymanie inwentarza – 13,7%, opał – 13,4%, mieszkanie – 8,6%, pensja – 11,5%, furmanki – 1,5%<sup>58</sup>. Tadeusz Czajkowski przyjmował stopę życiową ordynariusza za równą stopie życiowej samodzielnego rolnika na gospodarstwie 2–3 ha<sup>59</sup>. Równocześnie zauważył znaczny spadek wartości nabywczej pensji ordynariusza<sup>60</sup>.

W tym samym okresie wynagrodzenie dozorców rolnych wynosiło 53,4 q żyta, dodatkowo 3,6 q na świadczenia społeczne, komorników – 39 q i 2,6 q, natomiast komornic – 36,6 q i 2,5 q<sup>61</sup>. W przeliczeniu na zł: dozorca – 1224,2 i 83,2 zł, komornik – 893,3 i 60,7 zł, komornica – 838,1 i 57 zł<sup>62</sup>. Interesująco wygląda zestawienie zarobków dozorców rolnych, ordynariuszy, komorników i komornic. W przeliczeniu na zł za dzień pracy dozorca pobierał 4,1 zł, ordynariusz – 4 zł, komornik – 3,3 zł, a komornica – 3,1 zł<sup>63</sup>.

Bardzo trudne warunki mieszkaniowe to jeden z ostrzej wysuwanych zarzutów pod adresem ziemiaństwa<sup>64</sup>. W licznie reprezentowanych w materiale źródłowym opisach dóbr problem ten występował marginalnie i był prezentowany w dość ogólnej formie. Na przykład w 1930 r. właściciel dóbr Brzezice wykazał siedem budynków dla służby w stanie dobrym (dwa drewniane, pięć murowanych)<sup>65</sup>. Jako ciekawostkę można podać, że wszystkie budynki mieszkalne i gospodarcze, według deklaracji właściciela, miały „urządzoną” instalację elektryczną<sup>66</sup>. W majątku Kawęczyn znajdowały się dwa budynki mieszkalne drewniane dla służby i trzy murowane w stanie dobrym<sup>67</sup>. Wśród

<sup>56</sup> Warto wspomnieć, że w kolejnym roku w przeliczeniu na żyto 62,7 q, a w zł – 966,3; T. Czajkowski, *Place stałych robotników rolnych w latach 1929/30 i 1930/31 na podstawie umów zbiorowych*, „Statystyka Pracy” 1931, z. 3, s. 249–250.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 251.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 252.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 257.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> Średnia dla całej Polski: dozorca – 54,4 i 3,7 q, komornik – 45,2 i 3,2 q, komornica – 36,1 i 2,5 q; *ibidem*, s. 258.

<sup>62</sup> Średnia dla całej Polski: dozorca – 1339,8 i 91,1 zł, komornik – 1098,8 i 77,6 zł, komornica – 864,3 i 59,8 zł; *ibidem*, s. 259.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 262.

<sup>64</sup> A. Ajnenkiel, *Położenie prawne robotników...*, s. 256–265.

<sup>65</sup> APL, OUZ, sygn. 4685, Protokół, 17 IX 1930 r., k. 25.

<sup>66</sup> APL, OUZ, sygn. 484, Protokół, 21 VIII 1930 r., b.p.

<sup>67</sup> APL, OUZ, sygn. 4691, Protokół, 10 VII 1930 r., k. 3. Dodatkowe informacje na temat tych budynków pochodzą z ubezpieczenia: dom służby – wapno (kamień) i tynk, gont – 15,6 m dł.,

budynków dóbr Ciechanki wymieniono dwa dziesiątaki dla służby drewniane pod dachówką oraz dom drewniany dla służby składający się z dwóch mieszkań. Ponadto w wykazie znalazły się dwa chlewy dla służby (jeden pod gontem). Właściciel deklarował, że wszystkie budynki są w dobrym stanie, zostały „na nowo” odbudowane ze względu na ich całkowite zniszczenie w czasie wojny<sup>68</sup>.

Po wojnie wiele rodzin żyło w bardzo ciężkich warunkach. Wielu właścicieli zgłaszało zniszczenie mieszkań robotników rolnych. Część robotników majątku Ciechanki mieszkała „w strasznych warunkach w zawilgoconych lochach gorzelnii. Potworzyli sobie tam przegrody z desek imitujących mieszkalne izby. Tak zwane »kozy«, na których gotowano strawę, miały rury wpuszczone w jedno maleńkie okienko, słabo rozświetlające wnętrze dużego lochu”<sup>69</sup>. Mieszkania dla robotników szybko odbudowano, ale trudno powiedzieć, że oznaczało to znaczne polepszenie warunków życia. Były to mieszkania jednoizbowe, z paleniskiem kuchennym, bez podłogi, z pozbawioną okien komorą<sup>70</sup>.

Sama świadomość konieczności poprawienia warunków życia służby nie pociągała za sobą konkretnych działań, które wymagały inwestycji. Doprowadzenie majątku do stanu przedwojennego wymagało olbrzymich nakładów finansowych<sup>71</sup>. Odbudowa odbywała się wprawdzie szybko, ale kosztem jakości. Na przykład w Gałęzowie wykorzystano miejscowy biały kamień, który łatwo się lasował<sup>72</sup>. Konstanty Rostworowski wspominał: „Mieszkania pracowników, mieszczące się w czworakach, nie posiadały wodociągu. Woda była noszona z odległej o 300 m tzw. rynienki. Mieszkania były stare, wymagające remontu i przebudowy. Pod tym względem było duże zacofanie. Planowano w najbliższych latach pobudowanie nowych, skanalizowanych mieszkań służbowych.

---

7,3 m szer., 2,9 m wys.; dom dla służby – bale 5', gont, 23,2 m dł., 9,2 m szer., 2,5 m wys.; dom dla służby – wapno-tynk, gont, 29,9 m dł., 11,0 m szer., 3,0 m wys.; dom służby – bale 4', 16,3 m dł., 9,2 m szer., 2,5 m wys.; dom dla administratora – wapno-tynk, gont, 14,8 m dł., 10,7 m szer., 3,2 m wys. (z gankiem i sionką); APL, OUZ, sygn. 4690, Dowód ubezpieczenia, 16 IX 1926 r., b.p.

<sup>68</sup> APL, OUZ, sygn. 4686, Opis majątku Ciechanki, pow. lubelski, gm. Brzeziny, własność Wacława Lacherta, 29 VIII 1929 r., b.p.

<sup>69</sup> E.J. Leśniewska, *Dobra ziemskie Ostrówek, Ciechanki i Suffczyn oraz ich właściciele w latach 1878–1944*, „Studia Łęczyńskie” 2–3, 2010–2011, s. 195–196.

<sup>70</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 195–196.

<sup>71</sup> Paweł Rohland uzyskał zgodę na wycięcie 33 mórg lasu w celu zdobycia środków na odbudowę majątku; E. Wierzbicka, *Praca i rozrywka w majątku Żabia Wola Pawła i Heleny Rohlandów*, w: *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie V...*, s. 82.

<sup>72</sup> K. Rostworowski, *op. cit.*, s. 16.



Należy zaznaczyć, że również we dworze nie było bieżącej wody do 1945 roku, miejscowa prowizorka nie rozwiązywała problemu<sup>73</sup>.

Podobny obraz zapamiętał Jan Lucjan Kochanowski, syn Jerzego, ostatniego właściciela majątku Łopiennik: „Ponad stu pracowników wraz ze swoimi rodzinami gnieździło się w trzech, murowanych z cegły czworakach (a właściwie ósmakach). Dwa z nich były parterowe po osiem mieszkań i jeden piętrowy, w którym na każdym z poziomów znajdowały się po cztery mieszkania. Stan tego ostatniego – najstarszego – był najgorszy. Miał dziurawy, ciągle łatany dach i popękane ściany. Na parterze nie było podłóg, a jedynie klepisko, natomiast izby były małymi kłitkami. Według dzisiejszych kryteriów budynek ten z pewnością zaklasyfikowano by do rozbiórki. W nowszych, ale również ubiegłowiecznych ósmakach było nieco lepiej. Z jednej sieni wchodziło się do dwóch mieszkań. W każdym z nich była spora izba bez pieca, komora z piecem kuchennym i mała komórka. Jedynym oświetleniem, poza światłem dnia, wpadającym do środka przez pojedyncze okna, były lampy naftowe. Zimą w izbie było ciepło tylko wtedy, gdy paliło się pod kuchnią. Dlatego też budynki były gacone. Z uwagi na zagrożenie pożarowe, dla bezpieczeństwa gacono je gnojem<sup>74</sup>.

Jeżeli chodzi o kwestię mieszkaniową to na znacznie wyższy standard mogli liczyć pracownicy administracji. „Mieszkanie »pisarza« – czytamy we wspomnieniach Konstantego Rostworowskiego – składało się z trzech pomieszczeń: kuchni, spiżarni oraz dwóch pokoi, pod spodem znajdowała się piwnica, w pobliżu budynki gospodarcze – kurnik i chlewik<sup>75</sup>.

Wśród postulatów robotników rolnych pojawiła się też kwestia zabezpieczenia na wypadek utraty zdrowia lub niezdolności do pracy z powodu wieku. W materiałach źródłowych zagadnienie to poruszone zostało symbolicznie. Stosowane rozwiązania uzależnione były od postawy właściciela. W majątku Matczyn wdowy po stałych pracownikach rolnych wraz z rodzinami były zatrudniane jako dójki<sup>76</sup>. Wielu emerytów i gracjalistów odnotowano wśród pracowników dóbr Milejów Antoniego Rostworowskiego<sup>77</sup>. Ubezpieczenia społeczne obowiązywały od 1920 r. (Rostworowski zwracał uwagę na fakt,

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>74</sup> J.L. Kochanowski, *op. cit.*, s. 467–468.

<sup>75</sup> K. Rostworowski, *op. cit.*, s. 17.

<sup>76</sup> APL, OUZ, sygn. 4698, Opis dóbr Matczyn, [1930 r.], b.p.

<sup>77</sup> APL, OUZ, sygn. 4701, Opis nieruchomości ziemskich: Milejów, Starościce-Natalin, Bilsko i Domaniszewo należących do Antoniego Rostworowskiego a położonych w województwie i powiecie lubelskim, [maj 1927 r.], b.p.

że chłopci otrzymali je po trzydziestu latach rządów komunistów w Polsce). Do chorych przyjeżdżał lekarz lub wożono ich do szpitala. Emeryci pobierali połowę pensji i świadczeń stałego pracownika<sup>78</sup>. Antoni Rostworowski nie pamiętał zwalniania pracowników, stwierdzając, że albo odchodzili na emeryturę, albo umierali<sup>79</sup>.

Nie należy również bagatelizować faktu, że na terenie majątków dochodziło do wydarzeń mających charakter kryminalny. Leon Epsztein, właściciel dóbr Częstoborowice i Pilaszkowice, przejmując majątek przed I wojną światową, wzmocnił administrację poprzez zmniejszenie liczby rządców, a zwiększenie karbowych, którzy mieli chronić przed „kradzieżami, marnotrawstwem i niewydajnością pracy”<sup>80</sup>. Z kolei Konstanty Rostworowski przytoczył przykład gajowego, który okradał pracodawcę wraz ze współnikami. Podczas procesu „wybronił się niefortunnego gajowego. Dostał, zdaje się wyrok w zawieszeniu. Otrzymał dobre świadectwo pracy i przeniósł się do innego majątku”<sup>81</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zagadnienie wzajemnych relacji pracodawców i robotników rolnych wymaga dalszych badań. Wiele kwestii poruszonych w niniejszym tekście zostało zaledwie zasygnalizowanych. Bez wątplenia są również takie, które należy oczyścić z ideologicznej otoczki, zbadać, a następnie opisać na nowo. Obraz konfliktu właścicieli ziemskich i robotników rolnych zastrzała przez wiele lat historiografia PRL, propagująca robotniczy punkt widzenia. Szczególnie w pierwszych dziesięcioleciach lansowano w pracach naukowych i wykorzystywanych propagandowo wspomnieniach chłopów uproszczony i przejawiony obraz niesprawiedliwości i bezprawia. Odwoływano się do tego okresu w celu ukazania postępu, jaki dokonał się w życiu społecznym i gospodarczym wsi po usunięciu ziemiaństwa<sup>82</sup>. Pominięto zupełnie perspektywę drugiej strony, nacechowaną licznymi dylematami i obawami. Ziemianie dostrzegali konieczność zmian, aczkolwiek w dłuższej perspektywie czasowej i na własnych warunkach. Reprezentowali odmienny punkt widzenia, podyktowany racją warstw posiadających, odwołujących się do fundamentalnego prawa nienaruszalności własności prywatnej. Stąd również ironia we wspomnieniach ziemiańskich. Konstanty Rostworowski

<sup>78</sup> K. Rostworowski, *op. cit.*, s. 30.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>80</sup> T.Z. Epsztein, *Historia mojej rodziny*, w: *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o rodzinie*, t. 9, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1991, s. 314.

<sup>81</sup> K. Rostworowski, *op. cit.*, s. 27.

<sup>82</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 6.

pisał, że w Polsce ludowej chłopi czekali na ubezpieczenia społeczne 30 lat, podczas gdy pracownicy rolni otrzymali je w 1920 r. Z kolei Jan Lucjan Kochanowski zwrócił uwagę na monstrualnych rozmiarów maszynę biurokratyczną w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i stwierdził, że: „To, co dziś nazywamy naukowym zarządzaniem kadrami, przed wojną było prawidłowo prowadzone w znanych mi majątkach ziemskich, nie tylko oszczędnie, ale również skutecznie”<sup>83</sup>.

---

<sup>83</sup> J.L. Kochanowski, *op. cit.*, s. 470.